

BP HENRYK WEJMAN ^{a,®}

 0000-0002-9598-8722

^a Uniwersytet Szczeciński; Wydział Teologiczny; Instytut Nauk Teologicznych,
ul. Papieża Pawła VI nr 2, 71-459 Szczecin, PL

[®] HWejman@Poczta.ONet.PL

KONCEPCJA DUCHOWOŚCI LAIKATU Studium analityczne pism Alicji Lenczewskiej

Słowa kluczowe: mistyka, Eucharystia, ofiara, komunია, służba bliźnim.

Streszczenie: Celem niniejszego przedłożenia było ukazanie natury duchowości osoby świeckiej w oparciu o nauczanie Alicji Lenczewskiej. Ta problematyka znalazła zainteresowanie z tego względu, iż Alicja Lenczewska była osobą świecką, która przez wiele lat pracowała jako nauczycielka. Pozostawiła po swej działalności nauczycielsko-pisarskiej znaczące dzieła, którymi nie można było się nie zainteresować. Efektem tego jest owo przedsięwzięcie, w którym najpierw nakreślono kontekst społeczno-kulturowy egzystencji Alicji Lenczewskiej, następnie odsłonięto jej formy duchowości, wyrażające się w umiłowaniu Boga, gorliwej służbie bliźnim i w ofiarnym poświęceniu się na rzecz zbawienia ludzi i w końcu wskazano na stosowane przez nią środki duchowe, dzięki którym duchowo się rozwijała, a mianowicie: modlitwę, ascezę i życie sakramentalne. Uwzględnienie tych wszystkich danych, pozwoliło na wyrażenie zasadnego wniosku, że Alicja Lenczewska jako osoba świecka, mimo wcześniejszych niedoskonałości, i potem dzięki osobistemu nawróceniu, potrafiła z oddaniem służyć Bożej sprawie i wypraszać swoją modlitwą oraz cierpieniem przebłaganie dla grzeszników. Stała się tym samym apostołką Bożego miłosierdzia.

BP PROF. DR HAB. HENRYK WEJMAN (1959–). Kapłan (1984) diecezji szczecińsko-kamieńskiej i biskup pomocniczy (2014) archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej; mgr (teologia, 1984, WSD, Szczecin); mgr lic. nauk teologicznych (t. duchowości, 1988, Angelicum, Rzym, IT); dr nauk teologicznych (1991, KUL, Lublin); dr hab. nauk teologicznych (1997, PWT, Wrocław); prof. (2003). Kierownik (2004–2014) Katedry Teologii Moralnej i Duchowości, USz, Szczecin; dziekan (2012–2014) Wydziału Teologicznego, USz, Szczecin.

Osoba Alicji Lenczewskiej i jej misja ewangelizacyjna stały się szczególnym przedmiotem zainteresowania dopiero po opublikowaniu jej fundamentalnego dzieła *Świadectwo. Dziennik duchowy*, wydanego w Poznaniu w 2016 r. W późniejszym czasie zostały wydane dwa następne jej dzieła: *Słowo pouczenia* (Poznań 2021) i *Listy* (Poznań 2022). Wcześniej interesowały się nią i jej dziełem jedynie osoby indywidualne i to sporadycznie. Publikacja jej dzieł wzmogła wśród czytelników i badaczy chęć jej poznania. Wśród dotychczasowych publikacji poświęconych jej osobie i dziełu należy wymienić, według kolejności nazwisk, następujące: E.K. Czaczkowska, *Mistyczki. Historie kobiet wybranych* (Kraków 2019), Alicja Lenczewska, *Biografia*, red. M. Piotrowski, M. Zboralska (Poznań 2018), T.P. Terlikowski, *Alicja Lenczewska. Świadectwo życia* (Kraków 2021). Wymienione publikacje ujmują kwestię życia i dzieła Alicji Lenczewskiej z różnych punktów widzenia, poczynając od biograficznych, przez ukazanie uwarunkowań społeczno-politycznych i kościelno-państwowych jej czasu, po przybliżenie jej osiągnięć ewangelizacyjnych.

Wśród nich nie wybrzmiała jednak wprost sprawa życia duchowego laikatu w ujęciu Alicji Lenczewskiej. Dlatego ten wymiar jej życia stał się przedmiotem zainteresowania w niniejszym przedłożeniu. Jego głównym celem będzie zaprezentowanie duchowości laikatu. Dla tak określonego celu bazę źródłową stanowią będą opublikowane dzieła Alicji Lenczewskiej, które zostaną poddane analitycznej operacji, aby z tego wyciągnąć syntetyczne wnioski w ramach założonego celu. Aby móc tego dokonać, trzeba wpieryw zatrzymać się nad tym, czym jest w swej istocie duchowość.

W kontekście współczesnych osiągnięć z dziedziny nauk teologiczno-duchowych duchowość jest określana jako relacja człowieka z Bogiem. W istocie swej sprowadza się ona do stylu bycia człowieka wobec Niego. Duchowość człowieka to nic innego jak jego odniesienie względem Boga. W takim jej rozumieniu wydawałoby się, że to człowiek staje się pierwszorzędym podmiotem relacji, lecz w efekcie to Bóg pierwszy wyszedł mu naprzeciw w dziele wcielenia Syna Bożego i w dziele Jego ofiarowania się na kalwaryjskim krzyżu i tym samym zaświadczył, że to Bóg staje u podstaw ludzkiej duchowości. Zatem duchowość człowieka ma charakter relacji osobowej, w której Bóg wychodzi naprzeciw niemu, a on na to Jego wyjście odpowiada osobistym zaangażowaniem.

Wskazane powyżej określenie duchowości wyznacza w pewnym sensie kierunek spojrzenia na duchowość Alicji Lenczewskiej. Jeśli chce się ją dogłębnie opisać, to należy nań spojrzeć, w myśl współczesnej definicji

duchowości, w aspekcie osobowej relacji Alicji Lenczewskiej z Bogiem. W tym kontekście zarysowuje się struktura niniejszego przedłożenia, którą będą stanowić trzy części.

W pierwszej części zostanie zaprezentowany kontekst społeczno-kulturowy życia i działalności Alicji Lenczewskiej. Każdy człowiek żyje w konkretnych uwarunkowaniach społecznych, kulturowych i religijnych. Otoczenie, w którym człowiek egzystuje, nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie przez niego osobistego stylu bycia. Ta zasada miała swoje urzeczywistnienie w życiu Alicji Lenczewskiej. Warunki i okoliczności, w jakich wzrastała i egzystowała, wycisnęły swoje piętno na jej życie duchowe (treść pierwszej części przedłożenia).

Określenie kontekstu egzystencjalnego Alicji Lenczewskiej nie może z kolei nie prowadzić do ustalenia natury jej duchowości. U jej podstaw utkwiała z jej strony świadomość udzielenia się Boga zarówno w akcie stworzenia człowieka na Jego podobieństwo (por. Rdz 1, 27), jak i w akcie jego odkupienia przez Chrystusa w Duchu Świętym. Na to Boże udzielanie się najwłaściwszą odpowiedzią ze strony człowieka będzie przyjęcie tej łaski w duchu pokory. To właśnie pokora staje się fundamentem nawiązania przez człowieka osobowej relacji z Bogiem i tym samym rozpoczęcia przez niego osobistego rozwoju duchowego. Ta prawidłowość wystąpiła również w życiu Alicji Lenczewskiej. Jej duchowość, bo o taką w tym momencie chodzi, jako styl bycia osoby świeckiej przyjęła konkretne formy wyrazu. Do nich należą: bezgraniczne zaufanie Bogu, bezinteresowna służba bliźnim i ewangelizacyjne oddziaływanie. W tych trzech formach Alicja Lenczewska wyraziła swoją duchowość jako osoba świecka (to stanowić będzie treść drugiej części przedłożenia).

Aby człowiek mógł pogłębiać swoją duchowość, musi w tym względzie podejmować odpowiednie działania, które w języku teologicznoduchowym określa się mianem środków. Teologia duchowości do tych środków zalicza: modlitwę, ascezę i życie sakramentalne. Te środki stosowała w rozwoju swojej duchowości Alicja Lenczewska (treść trzeciej części przedłożenia).

Całość refleksji zostanie zwieńczona podsumowaniem zawartym w zakończeniu przedłożenia.

1. Kontekst społeczno-kulturowy duchowości Alicji Lenczewskiej

Życie Alicji Lenczewskiej obejmowało okres przedwojenny, nacechowany spokojem i rodzicielską opieką, następnie mroczne lata okupacji

niemieckiej, z kolei prawie pięćdziesięcioletnie panowanie, poczynając od zakończenia II wojny światowej komunizmu w Polsce, prowadzącego systemową ateizację i wreszcie od 1989 r. – lata prawdziwej wolności i suwerenności polskiego narodu. To w tym okresie, tak bardzo zróżnicowanym pod względem politycznym, społecznym i kulturowym przyszło żyć i tworzyć Alicji Lenczewskiej.

Ten pierwszy okres to lata dzieciństwa Alicji Lenczewskiej. Przyszła na świat 5 grudnia 1934 r. we Włochach (wówczas pod Warszawą, obecnie to część stolicy) w katolickiej i bogobojnej rodzinie. Jej rodzice pochodzili z zachodniej Ukrainy i byli średniozamożnymi osobami. Ojciec, August, urodzony w 1902 r. w miasteczku Sambor, będąc oficerem rezerwy w Wojsku Polskim, prowadził drobne przedsiębiorstwo jako wynalazca i producent kłódek, zaś matka, Jadwiga Agnieszka, urodzona w 1904 r., we wsi Deszewo po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego, została nauczycielką. Po śmierci męża w kwietniu 1939 r. przejęła rodzinny interes, zapewniający całej rodzinie względny dostatek. Rodzice tak naprawdę nosili nazwisko Lichwa. Dopiero po wielu latach to rodowe nazwisko rodziców zmieniły ich dzieci, najpierw syn Sławomir, a potem Alicja na nazwisko Lenczewski¹. W okresie przedwojennym cała rodzina prowadziła spokojny, w miarę dostatni, tryb życia. Rodzice z oddaniem wychowywali swoje dzieci w duchu chrześcijańskim i zapewniali im zarazem odpowiedni status materialny.

Te spokojne, można nawet powiedzieć sielankowe, lata życia rodziny Alicji zakłócił wybuch II wojny światowej 1 września 1939 r. Niemiecka okupacja, nacechowana okrutnym terrorem wobec całego narodu polskiego sprawiła, że matka Jadwiga wraz z dziećmi musiała porzucić rodzinną firmę i szukać bezpiecznego schronienia najpierw u krewnych we wsi Knapy (województwo rzeszowskie), a później w Dębie koło Tarnobrzegu, gdzie znalazła zatrudnienie jako pomoc kuchenna w niemieckim obozie wojskowym². To był bardzo trudny czas dla całej rodziny, zarówno pod względem materialnym, jak i rodzinnym, w aspekcie budowania relacji emocjonalno-osobowych. Matka Jadwiga całymi dniami pracowała, aby zdobyć konieczne środki na utrzymanie swoich dzieci, a wieczorami zaś szukała, jak wspominał jej syn Sławomir Lenczewski, miejsc, gdzie można było kupić jedzenie. Wówczas opiekę nad małą Alicją przejmował

¹ Por. T.P. Terlikowski, *Alicja Lenczewska. Świadectwo życia*, Kraków 2021, s. 30–31.

² Por. *Alicja Lenczewska. Biografia*, red. M. Piotrowski, M. Zboralska, Poznań 2018, s. 11.

jej brat, Sławomir, który przygotowywał dla niej posiłki, uczył ją czytać i pisać. Jednym słowem, dziecko wychowywało dziecko. Dobrą stroną tej sytuacji było jednak to, że wzmagala się między nimi emocjonalna, bliska relacja. Z drugiej zaś strony poświęcenie ich matki, która całymi dniami prowadziła wręcz walkę o zapewnienie im środków do życia, aby mogli przetrwać, odbijało się na ich relacjach osobowych. Ta więź między nimi z każdym dniem słabła³.

Koniec II wojny światowej w maju 1945 r. rozpoczął, zgodnie z wcześniej zapowiedzianą strukturą czasową, trzeci okres w życiu Alicji Lenczewskiej. Wtedy jej matka Jadwiga wraz z nią i jej bratem Sławomirem osiedlili się w Barcinie-Wsi. Tam otrzymali dziewięciohektarowe gospodarstwo poniemieckie. Gospodarstwo to prowadziła matka Alicji, zaś jej brat podjął naukę w inowrocławskim gimnazjum. Wiejskie życie rodziny Lenczewskich trwało jedynie rok, bowiem w lipcu 1946 r. silny huragan zniszczył zabudowania gospodarskie. W wyniku tego Jadwiga Lenczewska postanowiła zabrać pozostały dobytek i wraz z dziećmi udała się na tzw. Ziemię Odzyskaną, a dokładnie do Szczecina, gdzie brakowało nauczycieli. Nie sposób w tym momencie nie wspomnieć, na czym polegał charakter tzw. Ziemi Odzyskanych. Według ówczesnej państwowej propagandy „ziemię odzyskaną” były przedstawiane jako swoista ziemia obiecana. Do pewnego stopnia rzeczywiście nią była. Ludzie pochodzący z Kresów wschodnich, ale także z centralnej Polski, którzy szukali lepszego życia, mogli na tych terenach otrzymać gospodarstwo, na które nie mieliby szans u siebie, oraz mogli znaleźć nowe miejsce realizacji siebie, a niekiedy nawet mogli uciec przed niewygodną przeszłością. I właśnie do takiego miejsca, oferującego z jednej strony szansę na nowe życie, a z drugiej pełnego ludzi, którzy chcieli ukryć swoją przeszłość albo chcieli szybko zarobić fortunę lub też uzyskać jak najwyższą pozycję w aparacie władzy, przybyła Jadwiga Lenczewska wraz ze swoimi dziećmi⁴. Przybywszy do Szczecina, ona jako wytrawna nauczycielka, o wysokich kwalifikacjach merytorycznych i moralnych, które wyniosła z Seminarium Nauczycielskiego (była to pięcioletnia szkoła średnia dla przyszłych nauczycieli, przekształcona w latach trzydziestych XX wieku w Liceum

³ Por. S. Lenczewski, *Życiorys mojej siostry Alicji*, w: A. Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, Poznań 2016, s. 21–22; zob. Terlikowski, *Alicja Lenczewska. Świadectwo życia*, s. 31–32.

⁴ Por. Lenczewski, *Życiorys mojej siostry Alicji*, s. 22; por. Terlikowski, *Alicja Lenczewska. Świadectwo życia*, s. 32–33.

Pedagogiczne) rzuciła się w wir pracy edukacyjnej, organizując szkołę w Szczecinie-Kłęskowie, a później kolejne szkoły i placówki oświatowe. O tej działalności wspominał po latach jej syn Sławomir: „Mama odnosiła znaczne sukcesy w organizowaniu szkół i nauczaniu. Otrzymywała różne nagrody, gdyż władze nie wiedziały, w jakim duchu mama naucza i wychowuje”⁵. W myśl tego świadectwa nasuwa się pytanie, czym kierowała się w nauczaniu Jadwiga Lenczewska. Odpowiedź w tym względzie jest jednoznaczna. Ona była bardzo wierzącą osobą i tę wiarę starała się przekazać swoim uczniom. W tamtym czasie taki sposób edukowania był możliwy, albowiem edukacja w szkołach nie podlegała jeszcze całkowitej ateizacji, a władze komunistyczne nie przeszły jeszcze do etapu pacyfikacji Kościoła⁶. W tym okresie, tj. w 1946 r. Alicja Lenczewska została przez mamę zapisana do szkoły podstawowej w Szczecinie-Dąbiu, którą ukończyła w 1948 r. Duch wiary matki, Jadwigi, przenikał także życie codzienne całej rodziny. „Gdy dorastaliśmy – wspominał po latach syn Sławomir – często widywaliśmy w domu lekturę religijną. Słyszeliśmy też od matki o konkretnych przykładach interwencji Bożej w jej życiu. Pamiętam, że lubiła dodawać słowa «jak Bóg da». Często modliła się i regularnie chodziła do kościoła, czasami również w tygodniu”⁷. Wiara Jadwigi Lenczewskiej jako matki nie pozostała bez wpływu, jak wynika ze świadectwa jej syna, na rozwój duchowy jej dzieci. Tę prawidłowość, tj. wpływ wiary matki na życie duchowe dzieci ujął po latach Jan Paweł II w słowach: „Wiemy z własnego doświadczenia, w jakim stopniu przekaz życia duchowego dokonuje się za pośrednictwem matek”⁸.

Ten bezpośredni wpływ wiary matki nie trwał jednak długo. W 1948 r. Alicja Lenczewska wstąpiła do Liceum Pedagogicznego i zamieszkała w internacie, z którego nie wracano nawet na weekendy. To wtedy w życiu Alicji rozpoczął się powolny proces stygnięcia jej wiary. Duży wpływ na to miała postawa władz komunistycznych względem edukacji w szkołach. Wtedy, tj. w 1948 r. ówczesna władza podjęła decyzję o zmianie profilu nauczania w placówkach oświatowych. Zaczęto zmieniać dotychczasowe tradycje pedagogiczne i powoli wprowadzać do nauczania marksizm. „W internacie, w którym mieszkała Alicja, zakazane były wtedy – jak

⁵ Lenczewski, *Życiorys mojej siostry Alicji*, s. 22.

⁶ Por. Terlikowski, *Alicja Lenczewska. Świadectwo życia*, s. 36.

⁷ Lenczewski, *Życiorys mojej siostry Alicji*, s. 22.

⁸ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 66.

opowiadał jej brat Sławomir – wszystkie praktyki religijne. W niedzielę i święta tak organizowano czas, by nie można było wyjść do kościoła. Nie wolno było też wówczas nosić żadnych symboli religijnych. Usłyszałem kiedyś od Alicji: «chcą nam Boga zabrać»⁹. Właśnie to oddalenie od domu i presja władz komunistycznych stopniowo studziły uczucia religijne Alicji i odsuwały ją od wiary. To się później pogłębiało w kolejnych jej zatrudnieniach i awansach. W maju 1952 r. zdała maturę i podjęła pracę w Baniach jako nauczycielka. Następnie po odbyciu dwuletniego kursu pedagogicznego została mianowana na zastępcę Inspektora Oświaty w Gryfinie, gdzie zamieszkała i pracowała przez 12 lat. Tam też wstąpiła do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym czasie też podjęła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, wieńcząc je 24 maja 1965 r. tytułem magistra pedagogiki. Po studiach podjęła pracę w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Szczecinie jako nauczycielka rysunku, prac ręcznych i mechaniki. Przepracowała tam 10 lat. W 1975 r. podjęła pracę w szczecińskim liceum dla przedszkolank jako nauczycielka pedagogiki, a później otrzymała nominację na wicedyrektorkę tego liceum. Uważana była za osobę miłą i sprawiedliwą, ale zarazem bardzo wymagającą. W 1987 r. w wieku 53 lat przeszła na emeryturę¹⁰. W tym okresie Alicja zajmowała się nie tylko nauczaniem, ale realizowała także swoje pasje. Wraz ze swoim bratem zwiedziła wiele krajów, jak Bułgarię, Rumunię, Francję, Hiszpanię, Grecję, Włochy czy nawet Maroko. Przez te podróże pragnęła zaspokoić głód piękna i miłości, który był swego rodzaju nieświadomym przez nią pragnieniem Boga.

Czas spokojnej pracy dydaktycznej przeplatany podróżami do różnych krajów uległ w życiu Alicji Lenczewskiej zmianie z chwilą zachorowania jej matki w 1982 r. I tu się otwiera czwarty okres w jej życiu i działaniu. Wtedy Alicja wzięła chorą matkę do swojego mieszkania i roztoczyła nad nią troskliwą opiekę. Dla Alicji ten czas był z jednej strony trudny, bowiem obydwie kobiety musiały mieszkać w niewielkim mieszkaniu, ale z drugiej był błogosławiony. Codzienny kontakt z głęboko wierzącą i modlącą się mamą powoli wprowadzał Alicję na drogę wiary. Ona zaczynała coraz bardziej otwierać swoje serce na miłość Boga. Pobożna postawa matki inspirowała też ją do zadawania trudnych pytań o sens choroby, życia czy wreszcie sens wiary. Odpowiedzi na te kwestie Alicja szukała nie tylko

⁹ Lenczewski, *Życiorys mojej siostry Alicji*, s. 22.

¹⁰ Por. Alicja Lenczewska. *Biografia*, s. 11–12.

w rozmowach z matką, ale także w książkach religijnych, które coraz częściej brała do ręki i pochylała się nad ich treścią. Ten czas intelektualnych poszukiwań i zmagania się z pytaniami o sens choroby, życia oraz szukania odpowiedzi w lekturach kończy się w maju 1984 r., gdy zmarła jej matka – Jadwiga. Odejście matki było dla niej bolesnym przeżyciem. By zrozumieć wiarę i pobożność matki oraz własną, nową sytuację, Alicja udała się na Jasną Górę z zamiarem zawierzenia siebie Matce Bożej¹¹. Po kilku tygodniach od odejścia matki w jej życiu dokonał się radykalny przełom. Wstąpiła do Odnowy w Duchu Świętym, działającej przy parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie. Regularne spotkania w tej Wspólnocie przyczyniły się do podjęcia przez nią decyzji poświęcenia się Jezusowi bezgranicznie. Tego aktu oddania dokonała w dniu 24 listopada 1984 r. w słowach: „Rok temu prosiłam Cię, Ojcze, abys zechciał mnie przyjąć na zawsze. Przynikałam przed Twoim ołtarzem, że zawsze będę Twoja. Zawarłeś ze mną przymierze, a ja zobowiązałam się podporządkować wszystko Twojej woli, Twym rozkazom”¹². To oddanie się Jezusowi pogłębiła jeszcze bardziej podczas rekolekcji dla animatorów Odnowy w Duchu Świętym w Gostyniu w 1985 r., gdy w czasie Eucharystii otrzymała od Jezusa nadzwyczajny dar mistycznego spotkania się z Nim. Tak rozpoczęły się jej dialogi z Jezusem, które zapisywała, na Jego prośbę, a ich owocem stały się dwa dzienniki duchowe: *Świadectwo*, *Dziennik duchowy* i *Słowo pouczenia*. *Świadectwo* o swoim nawróceniu i rozpoczęciu jej dialogu z Jezusem zawarła na piśmie w 1987 r. Jego treść została opublikowana w jej biografii napisanej przez ks. M. Piotrowskiego i M. Zboralską¹³.

Po przejściu na emeryturę w 1987 r. Alicja Lenczewska udzielała się jako wolontariuszka w biurze parafialnym parafii Bożego Ciała w Szczecinie oraz poświęciła się dziełu ewangelizacji. Wstąpiła do Wspólnoty Serca Miłości Ukrzyżowanej, w której 25 grudnia 2005 r. złożyła śluby wieczyste, tj. miłości, wierności i posłuszeństwa, oraz zobowiązała się do codziennego uczestnictwa w Eucharystii, odmawiania brewiarza, różańca i trwania w modlitwie przed Bogiem, niekoniecznie w kościele. Mistyczne spotkania Alicji z Jezusem z czasem stawały się coraz rzadsze, aż w końcu w 2010 r. ustały całkowicie. W tym też roku lekarze zdiagnozowali u niej

¹¹ Por. Terlikowski, *Alicja Lenczewska. Świadectwo życia*, s. 40–47; *Alicja Lenczewska. Biografia*, s. 13.

¹² Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, n. 13.

¹³ Por. *Alicja Lenczewska. Biografia*, s. 14–15.

nowotwór nerki z przerzutami do płuc. Od tego czasu doświadczała coraz większego cierpienia. Przyjmowała je jednak z wielką pogodą ducha i w głębokim zaufaniu Panu Jezusowi. Po kilku pobytach w szpitalach i operacjach, 7 grudnia 2011 r. została przyjęta do szczecińskiego hospicjum św. Jana Ewangelisty w Szczecinie. Właśnie tam pragnęła spędzić ostatnie dni swojego ziemskiego życia, gdyż chciała codziennie uczestniczyć w Eucharystii i nie być ciężarem dla najbliższej rodziny. Otoczona troskliwą opieką personelu medycznego i modlitwą swego brata i jego rodziny odeszła do domu Ojca 5 stycznia 2012 r. w Szczecinie. Ostatnie słowa, jakie wypowiedziała przed śmiercią, brzmiały: „O Jezu, spójrz na mnie. Spalamy się, Jezu! Spalamy się do końca! Spaliłeś się do końca. Spaliłam się do końca”¹⁴. W tych słowach ujęła całą głębię swojej duchowości, której istota zawiera się w głębokim zaufaniu Panu Jezusowi i w nieustannym ofiarowywaniu Jemu siebie samego.

2. Oblicza duchowości laikatu

Zaprezentowany w pierwszej części przedłożenia kontekst społeczny i kulturowy egzystencji Alicji Lenczewskiej ukazał z jednej strony koleje jej życia, a z drugiej zarysował, można powiedzieć, zasadnicze cechy jej duchowości. Wśród nich w szczególnie sposób zaznaczają się: bezgraniczne zaufanie Bogu, bezinteresowna służba bliźnim i ewangelizacyjne oddziaływanie na otoczenie. W tych trzech cechach zawiera się cała głębia duchowości Alicji Lenczewskiej.

2.1. Bezgraniczne zaufanie Bogu

Analizując pisma Alicji Lenczewskiej, trzeba stwierdzić, że jednym z istotnych znamion jej duchowości było bezgraniczne zawierzenie Bogu. To pełne oddanie się Jemu stało się programem jej życia, który podjęła z heroiczną wiernością. Jej zawierzenie Bogu stanowiło nie tylko jedną cnotę, lecz jak wynika z jej pism, było życiową postawą, określającą jej stosunek do Boga. Na taką postawę składało się całe bogactwo cnót moralnych, polegających na całkowitym powierzeniu się Bogu w miłości z dziecięcą wręcz prostotą. W liście do przyjaciółki siostry Teresy Łozowskiej tak tłumaczy tę postawę, która w swej istocie przypomina „małą drogę” św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „Pan zawsze daje we właściwym czasie to, co jest koniecznie potrzebne Jego dziecku do zbawienia i wypełnienia

¹⁴ Tamże, s. 25, 35–36.

swego powołania tu na ziemi. Z jego strony jest zawsze miłość i miłosierdzie, a z naszej trzeba, aby była ufność, która jest źródłem pokoju. O cóż się troszczyć i niepokoić, skoro wszystko należy do Pana i wszystko od Niego zależy. Po prostu z chwili na chwilę trzeba wykonywać to, co jest dane do wykonania i nic więcej. Pan Jezus, chodząc po świecie, także nie uzdrowił wszystkich, tylko tych, których trzeba było tam wtedy uzdrowić, aby uwierzyli i byli świadkami. My też nie powinniśmy uważać, że musimy robić wszystko, wszędzie i za wszystkich. Współczesny świat wśród wielu cierpień cierpi też na nadmiar zewnętrznej aktywności, która uśmierca wewnątrz. I ta choroba niszczy niestety również sługi Chrystusa”¹⁵. Kilka lat później w liście do tej samej adresatki, tj. siostry Teresy napisała bardzo cenne słowa: „Na dzisiejsze czasy, kiedy to człowiek jest tak słaby i chwiejny, Pan dał drogę dziecięctwa Bożego: całkowitego oddania i liczenia wyłącznie na Niego i na Maryję, tak jak malutkie dziecko ufa zupełnie swej matce i ojcu i o nic się nie troszczy, tylko o to, by być z nimi i by oni je kochali, by być posłusznym”¹⁶. Zawierzenie w jej życiu oznaczało więc nie tylko postawę płynącą z cnoty wiary i nadziei, ale także szczególną więź miłości oraz wspólnoty życia z Jezusem Chrystusem, uczestniczenie w Jego zbawczej misji przez posłuszeństwo woli Ojca. A zatem jej postawę zawierzenia tworzą cnoty teologalne (wiara, nadzieja i miłość) oraz cnoty moralne takie, jak: pokora i skrucha.

Oczywiście postawa zawierzenia Alicji Lenczewskiej nie była postawą abstrakcyjną, polegającą jedynie na intelektualnej akceptacji prawd objawionych lub pobożnym uczuciem, lecz postawą bardzo konkretną, mającą swój wymierny sprawdzian. Tym sprawdzianem było pełnienie woli Bożej. Człowiek faktycznie wierzący w Boga jest przekonany, że On pragnie dla niego doczesnego i wiecznego dobra, dlatego też pełni Jego wolę bez względu na wszystko. Wola Boża jawi się bowiem ufającemu jako znak miłości Chrystusa i sposób na Jego uwielbienie. Dała temu świadectwo Alicja Lenczewska w słowach listu skierowanego do siostry Teresy: „Pan dał mi zrozumieć, że pragnie, abym ciągle nadśluchiwała i rozpoznawała Jego wolę, przyjmowała ją i pragnęła zupełnie odejść od własnych pragnień i planów, od wszelkich przywiązań, także od własnych racji czy upodobań, by coraz mocniej przepraszać, wybaczać, współczuć i prosić w imieniu innych i swoim. By miłować i cierpieć jak

¹⁵ A. Lenczewska, *Listy*, Poznań 2022, s. 149.

¹⁶ Tamże, s. 185.

On – Jezus – mój Pan i Oblubieniec”¹⁷. Jej rozumienie woli Bożej nie uległo zmianie nawet w chwilach cierpień i bolesnych doświadczeń życiowych. Świadczy o tym jej osobiste wyznanie wypowiedziane w liście do wspomnianej już siostry Teresy: „Przecież tak naprawdę nic nie dzieje się bez Jego woli. A cokolwiek On czyni w naszym życiu, czyni to dla naszego dobra i nie tylko naszego. W to trzeba wierzyć i ufać i radować się, że tak jest, choć boli niejedną raz. Ten ból pewnie też jest potrzebny do wyprowadzenia z niego dobra. Taki jest sens wszelkiego cierpienia. O ileż mniej byśmy cierpieli, gdybyśmy mieli tylko jedną potrzebę: potrzebę Boga. Potrzeba bycia z Nim w tym wszystkim, w czym był On, gdy pojawił się na świecie jako Człowiek, i w czym pragnie nas mieć jako swych uczniów i naśladowców. On, cierpiący Sługa Jahwe, posłuszny aż do śmierci zadanej przez ludzi. Ale była to tylko śmierć ciała. Podobnie jak śmierć każdego z męczenników była tylko śmiercią ciała, z której rodziło się zmartwychwstanie do życia Bogiem i w Bogu. I do zmartwychwstania wielu, za których ta śmierć została dokonana”¹⁸. Jak wynika ze świadectwa Alicji Lenczewskiej, znakiem zawierzenia ze strony człowieka będzie wierne pełnienie woli Bożej. Na ile więc człowiek będzie wierzył Panu Bogu, na tyle będzie pełnił Jego wolę zawartą w przykazaniach, powinnościach stanu życia czy w rozpoznanych natchnieniach Ducha Świętego.

Miarą doskonałości jest spełnianie woli Bożej. Alicja Lenczewska wskazuje na dwa stopnie tego spełniania. Pierwszy dotyczy podejmowania przez człowieka wszystkiego, co jest zawarte w obowiązkach stanu i codziennych doświadczeniach życiowych. Potwierdził to Jezus w słowach objawienia jej danych: „Świętość jest w codzienności – napisała w swoim dziele *Świadectwo* – w znoszeniu tego, co małe i niepozorne. W dziękowaniu za to, co nudne i męczące. W znoszeniu ludzi: ich pędu ku dominowaniu, ich gadatliwości, ich małostkowości, ich nieopanowania. Rozwijaj w sobie cechy przeciwne i Moją Miłość dla nich – cierpliwość i współczucie. Patrz na wszystko z punktu widzenia potrzeby dla Mojego Królestwa, a nie od strony własnego upodobania. Na każdą swoją myśl, słowo, czynność patrz Moimi oczyma – czy są przydatne dla budowania Mojego Królestwa w sercach ludzi i w twoim sercu. Największą ofiarą jest uczciwe i dobre wypełnianie codziennych obowiązków, uczynność

¹⁷ Tamże, s. 90.

¹⁸ Tamże, s. 47.

i miłość w każdych okolicznościach”¹⁹. Drugi zaś polega na wierności ze strony człowieka natchnieniom wewnętrznym, których udziela Duch Święty. Analogicznie do tych stopni przebiega rozwój postawy zawierzenia. Trzeba zaznaczyć, że postawa taka nie jest statyczna, lecz dynamiczna – nieustannie podlega rozwojowi. Można powiedzieć, że zawierzenie jest procesem, który wymaga czasu i współpracy człowieka z łaską Bożą. Punktem wyjścia do tego rozwoju jest dar wiary, który daje możliwość poznania tajemnicy Bożej łaskowości. „Im większa wiara i miłość, wyznała swego czasu, tym zjednoczenie ze Mną mocniejsze i poznanie głębsze”²⁰. Dzięki wierze Alicja Lenczewska coraz pełniej poznawała Boga, a to jest podstawą postawy zawierzenia, gdyż nie można zaufać komuś nieznanemu. W miarę jak Alicja wnikała w tajemnicę łaskowości Boga, zawierzała coraz bardziej swe życie Jemu. Dała temu świadectwo w liście napisanym do swojej znajomej siostry Teresy: „Staram się wszystko oddawać Panu Jezusowi przez ręce Maryi: trudy, dolegliwości fizyczne i psychiczne (a tego nie brakuje), czas, wszelkie sytuacje i zdarzenia, które mnie dotyczą i które dostrzegam w otoczeniu i na świecie, ludzi. Wszystko – godząc się bez buntu na wszystko, co mnie dotyczy, co przeżywam, czuję itp., co Pan dopuszcza, daje czy zabiera”²¹.

W życiu Alicji ogromne znaczenie dla rozwijania postawy zawierzenia miała jej stała praktyka, która polegała na kontemplowaniu Jezusa przebywającego w jej duszy. Zresztą do takiego ćwiczenia duchowego zachęcił ją w słowach objawienia sam Pan Jezus: „Przyłgnij sercem do Mnie. Jeśli ci trudno, myśl o tym, co dobrego uczyniłem w ogóle i w twoim życiu. W twojej świadomości powinno być ciągle odczucie Mojej obecności z tobą i w tobie. Rozmawiaj ze Mną i wpatruj się we Mnie w każdej chwili życia, cokolwiek robisz i gdziekolwiek jesteś. Wszystko Mi oddawaj, wszystko rób dla Mnie. Uczyni wszystko, aby twoje życie codzienne było na Moją chwałę. Nie myśl o sobie, tylko o Mnie. Wtedy Ja będę myślał o tobie i o wszystko zadbam”²².

Obok kontemplowania Jezusa obecnego w jej duszy Alicja stosowała jeszcze inny zabieg duchowy, w postaci rachunku sumienia, oraz przyjmowała z cierpliwością cierpienia. Przeszła okres mistycznych oczysz-

¹⁹ Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, n. 192.

²⁰ A. Lenczewska, *Słowo pouczenia*, Poznań 2021, n. 430.

²¹ Lenczewska, *Listy*, s. 151.

²² Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, n. 51.

czeń duchowych, które w języku św. Jana od Krzyża noszą nazwę „nocy ducha”. W swoim dzienniku duchowym wprost zapisała: „Zacząłam odczuwać ból Jezusa, jaki zadają Mu ludzie, których powołał na swoich świadków i apostołów. Ból Jezusa Ukrzyżowanego w ich sercach, które szukają własnej chwały, posługując się Nim. Ból Jezusa, którego Krew depczą zapatrzeni w siebie. Ból Jezusa, którego uczynili dodatkiem do własnych ambicji i próżności, po to, by je zaspokajał. Ból Jezusa opuszczonego, zdradzonego, sprzedanego, sponiewieranego przez swoich”²³. To odczucie bólu męki Pana Jezusa było Jego odpowiedzią na jej prośbę o możliwość udziału w Jego cierpieniach, co potwierdził w danych jej słowach objawienia: „Otrzymałaś znak bólu – mówił Pan Jezus – o który prosiłaś, aby ułatwić ci to ciągle trwanie we Mnie – świadome trwanie. Przypominam ci o Mojej obecności w tobie, bo tego pragnie serce twoje”²⁴. W tego rodzaju doświadczeniach Alicja nigdy nie szukała pociechy u ludzi, lecz z ufnością zwracała się do Pana Jezusa i u Niego znajdowała wsparcie, o czym zresztą zapewnił ją sam Pan Jezus w przytoczonych powyżej słowach objawienia.

Trzeba przyznać, że przy rozwijaniu postawy zawierzenia Alicja Lenczewska nie stosowała środków nadzwyczajnych, lecz te najpospolitsze i dostępne dla każdego. Rzecz w tym, że stosowała je konsekwentnie, co wymagało wielkiego hartu ducha i bezkompromisowości w walce z własną naturą. Budowanie postawy zawierzenia wymagało od niej nieustannego przewycięzania nie tylko własnych słabości, lecz także naturalnych uzdolnień, np. logiki ludzkiego rozumowania. Nieraz Pan Bóg stawiał ją właśnie w takich sytuacjach, w których musiała wyrzec się chęci rozumowego pojmowania, aby Mu zaufać i w konsekwencji wypełnić Jego wolę.

Dzięki bezgranicznemu zdaniu się na wolę Boga w każdej sytuacji, także trudnej i bolesnej, mogły dokonać się w jej życiu wielkie rzeczy – osiągnęła na ziemi wysoki stopień mistycznego zjednoczenia z Chrystusem.

2.2. Bezinteresowna służba bliźnim

Coraz głębsze doświadczenie miłosierdzia Boga owocowało w życiu Alicji Lenczewskiej ofiarną służbą wobec bliźnich. Owa służba z jej strony oznaczała postawę obejmującą wszystkie odniesienia względem drugiego człowieka. W postawie tej twórczą rolę odgrywała nadprzyrodzona cnota

²³ Tamże, n. 920.

²⁴ Tamże, n. 850.

miłości. Ona bowiem skłaniała ją, mówiąc językiem R. Garrigou-Lagrange'a, do miłowania Boga w człowieku i człowieka w Bogu. Wprost zapisała słowa dane jej od Pana Jezusa: „Kochać Chrystusa trzeba w ludziach, bo On tam jest spragniony miłości. Nie w abstrakcyjnych wyobrażeniach, lecz w konkretnych osobach, które znam i spotykam, zwłaszcza w tych, w których brak miłości. Na człowieka trzeba spoglądać nie z pozycji własnego egoizmu i roszczeń, lecz z pozycji Jezusa, który w nim jest, z nim się identyfikuje i cierpi”²⁵. To ofiarne oddanie się bliźnim w życiu Alicji Lenczewskiej dotyczyło zarówno potrzeb duchowych człowieka, jak i jego niedostatków materialnych. Mając głębokie poznanie wartości duszy ludzkiej, która jest nieśmiertelna, śpieszyła z pomocą tym, którzy zatracili poczucie sensu życia i stanęli nad przepaścią utraty zbawienia. Wprost przynaglała ją do tego Jezus Chrystus w słowach objawienia: „Każda myśl twoja o drugim człowieku, niech będzie taka – przynosząca zbawienie. Najbardziej dotyczy to tych, którzy są daleko ode Mnie, którzy raniąc własną duszę, ranią innych, ranią też ciebie. Jeśli ranią ciebie, to znaczy, że wołają o pomoc, o Moje miłosierdzie, które przez ciebie może ich leczyć”²⁶.

Swą ofiarną służbą bliźnim obejmowała nie tylko ich potrzeby duchowe, ale także materialne. Znamienny w tej materii jest fakt przyjęcia do swego skromnego i niewielkiego mieszkania w bloku swojej schorowanej mamy. Przez prawie dwa lata troskliwie się nią opiekowała²⁷. Już jako nauczycielka starała się na miarę możliwości zaradzać materialnym brakom nie tylko swoich najbliższych, ale także swoich wychowanków. Jej bratanica, Olga Lenczewska, wspominała, że Alicja potrafiła przy różnych okazjach obdarowywać najbliższych prezentami, najczęściej książkami, chcąc w ten sposób zachęcić ich do czytania i pogłębiania przez nich wiedzy²⁸. Nie tylko osobiście zaradzała potrzebom materialnym biednych ludzi, ale także pobudzała do takiej postawy inne osoby, szczególnie dzieci i młodzież.

Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje ścisłe powiązanie, jakie istnieje pomiędzy pomocą bliźnim a jednością z Bogiem. W ujęciu Alicji Lenczewskiej postawa służby bliźnim nie tylko wpływa z tajemnicy

²⁵ Lenczewska, *Słowa pouczenia*, n. 500.

²⁶ Tamże, n. 473.

²⁷ Por. *Alicja Lenczewska. Biografia*, s. 13.

²⁸ Por. tamże, s. 28–29.

Chrystusowego miłosierdzia, ale w nim znajdowała także swą przyczynę zarówno w aspekcie wzorczym, jak i sprawczym. Chrystus w słowach objawienia wskazał wprost na tę relację, mówiąc do niej: „Jeśli idziesz do drugiego człowieka beze Mnie, to niepotrzebnie idziesz. Jeśli chcesz mu pomagać swymi siłami tylko, to dodasz swoją słabość i grzeszność do jego słabości i grzeszności. [...] Jeśli chcesz okazać drugiemu miłość, a nie okazujesz jej Mnie ponad wszystko – to zamkniesz go we własnym egoizmie. Jeśli pragniesz dać światu Mnie, a nie dajesz Mi bez reszty siebie, to dasz im tylko swoją obłudę i próżność. Nawracajcie się, dzieci Moje, na Moją drogę, na tę drogę, jaką ukazałem wam w Kazaniu na górze i Moim własnym życiem”²⁹. A w innym miejscu zanotowała słowa Chrystusa: „Miłość i oddanie się Bogu – realizuje się przez miłość i oddanie się ludziom”³⁰. Alicja Lenczewska potrafiła zachować właściwą hierarchię pomiędzy osobistą modlitwą i koniecznością udzielenia w tym samym czasie pomocy potrzebującemu. W takich sytuacjach pierwszeństwo należy się bliźniemu w potrzebie. Wskazał na to jej Chrystus w danych objawienia: „Oddanie Mi siebie to pójście na służbę i przyjmowanie wszystkiego z miłością i wdzięcznością w Imię Moje. To jest zadanie twoje każdego dnia. Wszystko inne jest drugorzędne. Nawet modlitwa, bo jeśli przysyłam kogoś, to trzeba intymną modlitwę przerwać, a trwać we Mnie w tej sytuacji, jaka jest, gdy twój bliźni jest z tobą”³¹.

W okazywaniu rozmaitej pomocy bliźnim Alicja Lenczewska wzorowała się na Jezusie Chrystusie. Zrozumiała, że nie wystarczy naśladować Pana Jezusa, ale trzeba stawać się Nim. Dobrze zdawała sobie sprawę z tego, że Chrystus chce w każdym człowieku przedłużyć swoje życie: modlitwę, pracę, cierpienia, a zwłaszcza miłość. Jego przykład, o którym współcześni Mu mówili, że przeszedł przez ziemię wszystkim dobrze czyniąc, a szczególnie Jego miłosierne pochylanie się nad człowiekiem chorym, grzesznym – aż do złożenia ofiary na krzyżu – był dla niej nieodścignym wzorem. Tę prawidłowość Chrystus ujawnił jej w słowach objawienia: „Chcąc iść za Mną i naśladować Mnie, nie trzeba wymyślać sobie umartwień. Trzeba przyjmować i spalać w Miłości to zło, które jest, które dotyka cię każdego dnia, i ten trud, jakim jest wypełnione ludzkie życie. Każda stacja Mojej drogi krzyżowej jest odniesieniem do twojego

²⁹ Lenczewska, *Słowa pouczenia*, n. 59.

³⁰ Tamże, n. 76.

³¹ Tamże, n. 90.

życia, a ich kolejność do drogi rozwoju miłości i samozaparcia w tobie [...]. Twoje zmartwychwstanie będzie na miarę twej ofiarnej miłości dla braci”³².

Miłosierdzie Boże w życiu Alicji Lenczewskiej było fundamentem służby bliźnim nie tylko w wymiarze wzorczym, ale także w wymiarze sprawczym. Alicja Lenczewska była świadoma, że przez swoje dobre czyny spełniane z miłości do Chrystusa ma udział w udzielaniu się miłosierdzia Bożego światu, bo Bóg w okazywaniu swej dobroci posługuje się ludźmi. Chrystus to jej odsłonił w słowach objawienia: „Ja przyszedłem do ludzi jako ich Brat, aby Mnie umęczyli i abym umarł od zadanych ran. Ale śmierć dosięgła tylko Mego ciała – tego, co wziąłem ze świata. To w swym obłądnie egoizmu i ślepoty świat zabrał, bo Ja to oddałem – chciałem oddać, gdyż Moja miłość przewyższała nieskończenie ból ran i umierania [...]. Jeśli chcesz posiadać miłość czystą i jeśli chcesz ofiarować ją innym, to trzeba pragnąć czynić jak Ja uczyniłem i z wdzięcznością przyjmować możliwość ofiary”³³.

Alicja Lenczewska dostrzegała także wzajemną zależność postawy jedności z Bogiem i postawy służby wobec bliźnich. Stwierdziła, że im pełniejsze jest oddanie się Bogu, tym bardziej ofiarna i skuteczna bywa pomoc okazywana bliźnim. W tej materii pisała wprost: „Mogę okazywać miłosierdzie (autentycznie i w pokorze) tylko wtedy, gdy dogłębnie poznam, jak bardzo ja sama potrzebuję miłosierdzia od Pana”³⁴. Z kolei w innym miejscu odnotowała słowa Chrystusa dane jej w objawieniu: „Będziesz wpatrywać się we Mnie w twoim sercu, a Ja będę czynił w nim ład. Dzień po dniu – przez wiele, wiele dni. I czas ten będzie najbardziej owocnym czasem twojego życia i życia tych, którym pragniesz służyć, o których się troszczysz. Serce czyste sprawi, że zwielokrotniona będzie skuteczność twojej posługi wobec braci, bez wielu słów, bez wielu działań zewnętrznych, bez zabiegania i szamotania się w świecie”³⁵. Doskonale więc wiedziała, że aby służyć bliźnim w duchu Chrystusa, trzeba trwać w łączności z Nim. Chrystus w słowach objawienia wprost na to jej wskazał: „Miłość to Ja – Jezus Chrystus – Miłość, która stała się Człowiekiem i która powraca i przychodzi do ludzi w Duchu Świętym. Nie prosz zatem, abym nauczył cię kochać. Proś i zabiegaj o to, abym był w tobie: abyś ty była Mną, a Ja tobą.

³² Tamże, n. 57.

³³ Tamże, n. 174.

³⁴ Tamże, n. 263.

³⁵ Tamże, n. 295.

Miłość to nie umiejętność kochania, okazywania dobroci i miłosierdzia, której można się nauczyć i wyćwiczyć, by ją świadczyć ludziom. Miłość to Ja wypełniający twoje serce, które gdy jest Mi oddane w nieustającym akcie uwielbienia i wdzięczności – jest Moje całe i wszystko, co z niego wypływa, jest Mną. Wtedy Ja przez twoje serce idę do ludzi i obdarowuję ich Sobą³⁶. Świadczone miłosierdzie bliźnim w duchu umiłowania Chrystusa nadaje dopiero sens życiu i działaniu człowieka. Chrystus dał jej to odczuć w słowach objawienia: „Najważniejszym była i jest miłość twoja wobec Mnie i dobroć wobec ludzi. Dlatego też nic nie jest w stanie umniejszyć wartości twego życia, a ograniczenia ze względu na wiek lub chorobę jeszcze je powiększają, bo wzbogacane są ofiarą i wysiłkiem”³⁷.

To, co zostało powiedziane na temat braterskiej służby Alicji Lenczewskiej, pozwala mieć przeświadczenie, że chodzi tu o same fundamenty życia chrześcijańskiego. W jej postawie zawierzenia Chrystusowi i ofiarnej służby bliźnim aż po gotowość złożenia ofiary z życia zostało w sposób doskonały zrealizowane największe przykazanie miłości Boga i bliźniego, a więc sama istota chrześcijaństwa.

2.3. Ewangelizacyjne oddziaływanie

Wzrastając w miłosnej więzi z Chrystusem, Alicja Lenczewska całym sercem poświęciła się dziełu ewangelizacji. Przez 16 lat pracowała jako wolontariuszka w biurze parafialnym parafii Bożego Ciała w Szczecinie, spełniając nie tylko zadania administracyjne, ale nade wszystko duchowe względem osób przychodzących do biura. Oprócz tego, podejmowała rozmaite działania modlitewno-ascetyczne w ramach Wspólnoty Serca Miłości Ukrzyżowanej, do której należała jako członkini, w celu wynagrodzenia Panu Jezusowi za grzechy ludzi i ich nawrócenia do Niego. Wprost dała temu świadectwo w jednym ze swoich listów, w którym zapisała: „Staram się wszystko oddawać Panu Jezusowi przez ręce Maryi: trudy, dolegliwości fizyczne i psychiczne, czas, wszelkie sytuacje i zdarzenia, które mnie dotyczą i które dostrzegam w otoczeniu i na świecie, ludzi. Wszystko – godząc się bez buntu na wszystko, co mnie dotyczy, co przeżywam, czuję, co Pan dopuszcza, daje czy zabiera. Na tym polega powołanie w Rodzinie Serca Miłości Ukrzyżowanej, aby wynagradzać Panu wszelkie zło, jakie się dzieje i aby ratować dusze od potępienia.

³⁶ Tamże, n. 152.

³⁷ Tamże, n. 477.

To jest taka służba mało widoczna, mało spektakularna, której owoce rzadko się dostrzega w doczesności. Ufam jednak, że ten ból duchowy, jaki odczuwam, widząc panoszące się zło i odczuwając coraz większe zagrożenie dla świata i dusz ludzkich – ofiarowany Panu jest płodny i nic się nie marnuje [...]. Jest to inne niż służba zewnętrzna. Ale pewnie Pan potrzebuje zarówno czynów zewnętrznych, jak i cichego ofiarowania, aby On sam wziął, co i kiedy zechce, i w jaki sposób”³⁸.

Alicja Lenczewska dzieło ewangelizacji prowadziła nie tylko na drodze modlitwy i ascezy, ale także ofiarowania osobistych cierpień w tej intencji. Swoje cierpienia ofiarowała nie tylko za wspólnotę Apostołów Czystej Miłości, której była współzałożycielką, ale także za inne osoby. Wspominała o tym w liście do siostry Teresy Łozowskiej: „Moja droga służby to ekspiacja za grzechy innych i moje własne, w tym szczególnie za ACM. Jeśli człowiek ofiaruje się Bogu za innych, to wtedy musi też przyjmować napaści Złego, które miały tych innych zniszczyć – na tym polega prawdziwe wstawiennictwo [...]. Wielką łaską są cierpienia fizyczne i upokorzenia doznane od ludzi. To są skarby, które w miłości można podarować Panu, aby choć trochę odwdziżyć się za Jego miłość i dobroć. I za które trzeba okazać miłość tym ludziom, przez których Pan je dał”³⁹.

W dziele ewangelizowania Alicja Lenczewska angażowała się także wraz z zespołem animatorów w prowadzenie seminariów Odnowy w Duchu Świętym przy parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie oraz w prowadzeniu spotkań domowych tej wspólnoty.

Trzeba przyznać, że zaangażowanie ewangelizacyjne Alicji Lenczewskiej, jak wynika z przywołanych danych, nie sprowadzało się tylko do ustnego obwieszania ludziom zbawczego orędzia Chrystusa, lecz do jej wstawiennictwa wobec Niego za tymi ludźmi poprzez podejmowanie modlitw, ascezy i cierpień.

3. Stosowane przez Alicję Lenczewską środki w rozwoju osobistej duchowości

Rozwój duchowy człowieka uwarunkowany jest stosowaniem przez niego odpowiednich środków duchowych. Współczesna teologia duchowości zalicza do nich: modlitwę, ascezę i życie sakramentalne, w tym

³⁸ Lenczewska, *Listy*, s. 151–152.

³⁹ Tamże, s. 56.

przede wszystkim Eucharystią i sakrament pokuty i pojednania⁴⁰. Względy metodologiczne nakazują, aby w kolejnym etapie refleksji zaprezentować naturę i wartość tych środków duchowych w rozwoju duchowości Alicji Lenczewskiej.

3.1. Modlitwa

Wartość pierwszego ze środków, tj. modlitwy wynika z jej natury. Kiedy Alicja Lenczewska prosiła Pana Jezusa, aby nauczył ją modlić się, usłyszała słowa: „Przyłgnij sercem do Mnie. Jeśli ci trudno, myśl o tym, co dobrego uczyniłem w ogóle i w twoim życiu. W momentach najtrudniejszych módl się słowami – głośno. W twojej świadomości powinno być ciągle odczucie Mojej obecności z tobą i w tobie. Rozmawiaj ze Mną i wpatruj się we Mnie w każdej chwili życia, cokolwiek robisz i gdziekolwiek jesteś”⁴¹. W myśl powyższych słów Alicja Lenczewska modlitwę postrzegała jako trwanie w obecności Chrystusa i dialogowanie z Nim o wszystkim, co dotyczy ludzkiej egzystencji. Dopełnieniem tej definicji modlitwy są słowa, jakie Chrystus skierował do niej, mówiąc, iż „modlitwa to jedność ze Mną”⁴². Pojmując w ten sposób modlitwę i praktykując ją z coraz większym natężeniem, Alicja Lenczewska wzrastała w miłosnej relacji z Chrystusem. W tym kontekście wyraźnie ujawniała się w jej życiu zasada, że im intensywniejsza jest modlitwa, tym głębszy bywa stopień miłości względem Umiłowanego. Właśnie Alicja Lenczewska pozostawiła przykład takiego intensywnego dialogu z Chrystusem. Ona dialogowała z Nim w różny sposób, tzn. stosowała różne formy modlitwy. Jednym razem spontanicznie kierowała do Chrystusa prośby w intencji osób w potrzebie, innym zaś razem uwielbiała Boga słowami psalmów, jeszcze kiedy indziej odmawiała różaniec, jadąc autobusem czy tramwajem, a jeszcze indziej prowadziła medytację albo adorowała w kościele Najświętszy Sakrament⁴³. Prowadząc tak różne formy modlitwy, jednoznacznie wskazała na źródło wzrostu duchowego każdej osoby i efektywności jej działania wobec innych. Jest nim po prostu modlitwa. To w niej człowiek zyskuje duchową siłę do wiernego trwania w Bogu i Jego wsparcie do działania. I w tym

⁴⁰ Por. H. Wejman, *Współpraca człowieka z miłosiernym Bogiem*, Kraków 2001, s. 107–122 i 155–179; A. Słomkowski, *Teologia życia duchowego*, Żabki 2000, s. 185–255; J. Gogoła, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2000, s. 191–218 i 285–351.

⁴¹ Lenczewska, *Słowa pouczenia*, n. 351.

⁴² Tamże, n. 223.

⁴³ Por. Alicja Lenczewska, *Biografia*, s. 27.

względnie Alicja Lenczewska stanowi potwierdzenie tej prawidłowości. Ona w miarę pogłębiania swego modlitewnego kontaktu z Chrystusem coraz głębiej odkrywała własną podmiotowość, wzrastała w oddaniu się Bogu, a zarazem wznosiła w sobie ofiarność w działaniu, czego owocem było jej zaangażowanie na rzecz ratowania zagubionych w grzechach ludzi. Tę prawidłowość, wyrażającą się w oddaniu się Bogu i zarazem ofiarnym działaniu na rzecz ludzi, które mają swe źródło w modlitwie, uwypuklił w swoim nauczaniu papież Jan Paweł II. On w swojej książce *Przekroczyć próg nadziei* napisał, że w modlitwie ludzkiej „ja” przez zwrócenie się do Boskiego „Ty” potwierdza się najbardziej jako podmiot, czyli odkrywa siebie w autentyczności swojej godności i swojej wolności i tym samym staje się zdolne do bezgranicznego powierzenia się Bogu i ofiarnego działania wobec ludzi⁴⁴. W kontekście papieskich słów można powiedzieć, że Alicja Lenczewska w modlitwie jako osobowej relacji z Chrystusem odnajdywała źródło samoafirmacji i pragnienia poddania się Chrystusowi oraz moc do ofiarnej służby wobec ludzi. Zresztą tę zasadę potwierdził sam Chrystus w danych jej słowach objawienia: „Wszystko jest owocem modlitwy. Jaka modlitwa, takie życie: stan twojej duszy i ciała oraz twoje czyny – ich przydatność dla budowania królestwa Bożego w duszach ludzkich. Wszystko, cokolwiek czynisz swoim sercem, umysłem lub dłońmi – aby miało sens i wartość – musi zaczynać się od modlitwy i kończyć się modlitwą”⁴⁵.

Dla Alicji Lenczewskiej modlitwa była nie tylko sposobem na uwielbienie Boga i środkiem afirmacji siebie jako Bożego dziecka, ale stanowiła także narzędzie dla tworzenia miłosiernych relacji z ludźmi. W jej życiu osobowa relacja z Chrystusem, której wyrazem była modlitwa, nie zamykała ją w więzi z Nim, lecz przeradzała się w gotowość niesienia wsparcia ludziom. Jej akty miłosierne go podejścia do potrzebujących świadczą nie tyle o jej zdolnościach organizacyjnych, ile o jej duchowej wrażliwości i mądrości, a tę zdobywała na modlitwie. Wskazał jej na to Chrystus w słowach objawienia: „Ile modlitwy, tyle miłości, mądrości i pokoju w twoim sercu. Ile przyjęłaś ode Mnie podczas modlitwy, tyle możesz dać – tego, co warto dawać – drugiemu człowiekowi. Od siebie nie masz nic do dania”⁴⁶. Nie sposób w tym momencie nie przywołać

⁴⁴ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 33–35.

⁴⁵ Lenczewska, *Słowa pouczenia*, n. 223.

⁴⁶ Tamże, n. 223.

stanowiska Jana Pawła II, który w swoim nauczaniu zawarł podobne przesłanie. W adhortacji *Familiaris consortio* poświęconej misji i duchowości rodziny napisał: „Skuteczny udział rodziny w życiu i misji Kościoła w świecie jest proporcjonalny do wierności i intensywności modlitwy. [...] Z niej płynie jej płodność w służbie dla postępu ludzkiego”⁴⁷. Mając na uwadze papieskie słowa, trzeba powiedzieć, że miłosierna posługa Alicji Lenczewskiej wobec potrzebujących płynęła z intensywności jej modlitwy.

W podsumowaniu tej części refleksji trzeba stwierdzić, że w życiu Alicji Lenczewskiej modlitwa, jako trwanie i rozmowa z Chrystusem rozbudzała w niej wrażliwość na głos sumienia i pobudzała do weryfikowania w jej świetle osobistych intencji i działań oraz dawała moc do ofiarnego poświęcenia się dla bliźnich. Puentą tego podsumowania niech będą słowa, jakie Chrystus skierował do niej w objawieniu: „Modlitwa jest spoglądaniem przez okno słowa. Jest patrzaniem we Mnie. Patrząc we Mnie, dostrzeżesz w Prawdzie wszystko, co stworzone i swych braci też”⁴⁸.

3.2. Asceza

Drugim ze środków duchowych, jaki stosowała Alicja Lenczewska w rozwoju swojej duchowości, była asceza. Trzeba przyznać, że Alicja ascezę ujmowała nie tyle w jej tradycyjnym wymiarze, tj. jako umartwienie człowieka w sferze fizycznej czy duchowej w celu osiągnięcia wyższej doskonałości ludzkiej i religijnej, ile w jej integralnym aspekcie. Pod pojęciem integralności rozumiała wszelkie działania człowieka związane ze stanem życia. W efekcie tego ascezę określała mianem ascezy życia. W takim jej określeniu akcent bywa położony nie na nakładanie przez człowieka ograniczeń zewnętrznych, ile na podjęcie przez niego życiowych zadań z miłości do Boga. Drogą, która prowadzi do tego rodzaju ascezy jest, w ujęciu Alicji Lenczewskiej, asceza serca, polegająca na umiłowaniu Boga i ludzi ponad wszystko, czyli ponad osobiste pragnienie serca. To umiłowanie Boga ponad wszystko Alicja porównała do ognia, który spala wszystko, aby wykrystalizowała się miłość czysta⁴⁹. Jak wynika z dotychczasowej refleksji istota ascezy w rozumieniu Alicji Lenczewskiej zawierała się w dokładnym wykonaniu przez człowieka życiowych zadań w duchu miłości Boga. To nie oznacza, że obce były Alicji umartwienia

⁴⁷ FC, n. 62.

⁴⁸ Lenczewska, *Słowa pouczenia*, n. 69.

⁴⁹ Tamże, n. 143.

zewewnętrzne. Ona również podejmowała tego rodzaju umartwienia, czego widocznym znakiem była sprzedaż, jak napisała w świadectwie swojego nawrócenia, kolorowego telewizora i przeznaczenie otrzymanych za niego pieniędzy na cele charytatywne, lub też pozbywanie się niepotrzebnych przedmiotów⁵⁰. Podejmowała też ascezę myślenia, która polegała na zasluchaniu i zapatrzeniu się w Bożą mądrość. Dzięki niej była w stanie powstrzymać się od osądzania bliźnich i okazywania im dobrych rad. Umiała też zachować skromność w ubiorze i powściągliwość w jedzeniu. Podejmowane przez nią formy umartwienia zawsze miały podwójny charakter. Z jednej strony skierowane były na umocnienie jej w coraz głębszej relacji miłości z Chrystusem, a z drugiej miały prowadzić do coraz ofiarniejszej służby bliźnim. Alicja Lenczewska nie podejmowała ascezy dla samej ascezy, lecz zawsze w tym celu, aby jeszcze bardziej mogła zjednoczyć się w miłości z Chrystusem i zarazem mogła wesprzeć bliźnich w potrzebie.

Przywołane fakty jednoznacznie wskazują na to, że owocność posługi ewangelizacyjnej Alicji Lenczewskiej płynęła nie tylko z jej zaangażowania pastoralnego, ale także z podjęcia przez nią ascetycznego trybu życia. Tym samym pozostawia ludziom doby współczesnej przesłanie, że jeżeli chcą oddziaływać na innych, to nie mogą nie podejmować ascezy w swoim życiu.

3.3. Życie sakramentalne

Wzrastanie Alicji Lenczewskiej w rozwoju duchowym wzmagało się nie tylko na drodze praktykowanej przez nią modlitwy i ascezy, ale także dzięki karmieniu się Eucharystią. Każdy udział w niej był dla Lenczewskiej nieustannym pokrzepianiem miłości: tak względem siebie samej, jak i wobec Boga i bliźniego.

Wartość Eucharystii dla rozwoju życia duchowego człowieka płynie z jej natury. W rozumieniu Alicji Lenczewskiej Eucharystia jest obecnością Chrystusa w tajemnicy Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Dał jej to poznać Jezus Chrystus w słowach objawienia: „Jestem ukryty w Hostii i przez Jej spożycie następuje spotkanie duszy ze Mną żywym i prawdziwym, choć ukrytym dla umysłu i zmysłów ciała”⁵¹. Faktycznie, w Eucharystii Chrystus oddaje nadal swe Ciało na pokarm i Krew na

⁵⁰ Por. Alicja Lenczewska. *Biografia*, s. 14–15.

⁵¹ Lenczewska, *Słowa pouczenia*, n. 430.

napój dla zbawienia ludzi. W ten sposób Eucharystia uczy prawdziwej miłości, którą mierzy się, jak to określił swego czasu ojciec Józef Augustyn, darem⁵². Miłości nie mierzy się uczuciem, lecz ofiarą składaną dla osoby kochanej, tak jak Chrystus złożył siebie samego w ofierze Bogu Ojcu za ludzi. Dlatego miłość człowieka do Boga sprawdza się w ofierze. Im większa jest jego ofiarność, tym głębsze staje się jego umiłowanie Boga. Tę myśl o potrzebie ofiarowania się człowiekowi Chrystusowi za Jego oddanie się w Eucharystii odsłonił Alicji Lenczewskiej Jezus w objawieniu: „Ja składam z siebie ofiarę w duszy każdego, kto przyjdzie i przyjmuje Moje Ciało. Jaka powinna być wasza odpowiedź? – Dziękować i ofiarować Mi siebie. Ja oddałem wam wszystko i oczekuję od was tego samego. Taka jest wartość Komunii – spotkanie, by się wzajemnie ofiarować sobie: Ja i ty”⁵³. Alicja Lenczewska Eucharystię postrzegała w pierwszym rzędzie jako ofiarowanie się Chrystusa Ojcu za zbawienie ludzi. Stąd też, im głębiej wchodziła w dynamikę tego Chrystusowego ofiarowania się Ojcu poprzez wyzwalanie się z miłości własnej w postaci modlitewnego skupienia w czasie jej sprawowania, czy też refleksywnego spoglądania w Jej świetle na swoje zamiary, decyzje i zachowania w życiu codziennym, tym bardziej przybliżała się do Niego, a tym samym coraz wyraźniej doświadczała przemieniającej roli Eucharystii w swoim życiu.

Eucharystia pozwalała Alicji odkryć nie tylko jej powołanie do bycia we wspólnocie z Bogiem, ale także z ludźmi. Ona właściwie zrozumiała akt Chrystusowego obmycia nóg apostołom podczas Ostatniej Wieczerzy (por. J 13, 2–15). Zdawała sobie sprawę z tego, że w tym geście Chrystus zawarł nie tylko sens swojego życia, ale zarazem dał przykład bezinteresownego bycia dla innych. Wiedziała dobrze, że uczestnictwo w Eucharystii nie może nie przeradzać się w czynną miłość bliźniego. Zresztą na taki styl bycia wskazał sam Chrystus w danych jej słowach objawienia: „To jest także wzór spotkań między wami – ludźmi. Ofiarować się sobie wzajemnie i przyjmować siebie wzajemnie w miłości, wdzięczności i wybaczeniu [...]. Komunia to wzór postawy wobec drugiego człowieka. A jednocześnie dar miłości, na który można odpowiedzieć tylko wdzięcznością i miłością”⁵⁴. Dlatego Alicja umiała w swoim życiu przejść od kontemplowania Eucharystii do Jej naśladowania. Dosko-

⁵² Zob. J. Augustyn, *Życie i Eucharystia*, Kraków 1993, s. 30–31.

⁵³ Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, n. 158.

⁵⁴ Tamże.

nale zdawała sobie sprawę z tego, że nie można w pełni komunikować się z Chrystusem eucharystycznym, jeśli nie będzie się gotowym do przyjęcia każdego człowieka, z którym Chrystus utożsamiał się z racji wcielenia. I stąd też uważała, że udział w Eucharystii nabierze pełnego wymiaru wtedy, gdy przerodzi się w czynną i gorliwą służbę wobec bliźnich. Liczne akty miłosierdzia okazywane przez nią potrzebującym wyraźnie świadczą o jej głębokim przeżywaniu Eucharystii i gotowości do działania w jej duchu względem bliźnich.

Eucharystia uczy także, w rozumieniu Alicji Lenczewskiej, przekraczania siebie samego tj. miłości własnej, pychy, lenistwa na rzecz dobra wspólnoty. Trzeba w tym miejscu dodać, że Ona stanowi dla człowieka nie tylko wezwanie do rezygnacji z siebie samego i ofiarnego trudzenia się na rzecz drugiej osoby, ale jednocześnie uzdalnia do takiego poświęcenia. Jednym słowem, Ona uczy przechodzenia od pragnienia brania do pragnienia ofiarnego dawania siebie w celu tworzenia wspólnoty z innymi.

Nie mniejsze znaczenie, niż Eucharystia, w rozwoju duchowym Alicji Lenczewskiej miał sakrament pokuty. Ona go postrzegała jako narzędzie miłosierdzia Boga względem człowieka i zarazem jako źródło jej przemiany, a zarazem mocy do jej gorliwego działania w przyszłości. Dla niej sakrament pokuty był środkiem do wzrastania w miłosnej relacji z Chrystusem. Uważała, że gdy w nim człowiek wyznaje ze skruchą swoje grzechy przed kapłanem i okazuje gotowość do zadośćuczynienia za nie, zostaje ogarnięty miłosierdziem Boga i nabiera mocy do jeszcze ofiarniejszego działania na rzecz przynoszenia chwały Bogu i wsparcia drugiego człowieka w potrzebie.

Przeprowadzone analizy pozwalają na wyrażenie zasadniczego wniosku, że stosowane przez Alicję Lenczewską środki duchowe, w postaci modlitwy, ascezy i życia sakramentalnego wpłynęły na jej duchowy rozwój. Dzięki ich stosowaniu potrafiła opanować miłość własną, wzrastać coraz głębiej w miłości Chrystusa i w jej duchu ofiarnie służyć bliźnim.

* * *

Określony w temacie przedłożenia problem, mający na celu odsłonięcie duchowości osoby świeckiej w oparciu o dzieła Alicji Lenczewskiej, działającej w świecie jako nauczycielki, został w pełni zrealizowany. Nakreślenie warunków społecznych, kulturowych i religijnych egzystencji Alicji Lenczewskiej pozwoliło na postawienie tezy, że nie była ona wyłączona spod wszelkich praw, lecz musiała, jak każda osoba, zabiegać

o osobisty rozwój duchowy. Warunki i okoliczności, w jakich egzystowała, nie pozostały bez wpływu na rozwój jej życia duchowego.

Doznawszy różnych doświadczeń egzystencjalnych, potrafiła w końcu uznać swoją grzeszność i ograniczoność i podjąć wierną służbę Chrystusowi. Wyraziła ją w bezgranicznym zaufaniu Bogu, bezinteresownej służbie drugiemu człowiekowi i w ofiarnym poświęcaniu się w postaci podejmowania modlitw i cierpień na rzecz jednania ludzi z Bogiem. To w tych formach działalności zawarła całą istotę duchowości jako osoby świeckiej.

Aby nie ustać w takich działaniach duchowych, Alicja Lenczewska stosowała odpowiednie środki duchowe. Teologia duchowości do tych środków zalicza: modlitwę, ascezę i życie sakramentalne. Ona nie tylko wiedziała o ich potrzebie w duchowym postępie człowieka, ale regularnie i systematycznie je stosowała w swoim życiu, dzięki czemu wzrastała nie tylko w miłosnej relacji z Chrystusem, ale coraz bardziej potrafiła panować nad swoimi egoistycznymi odruchami i z ofiarnością mogła nieść pomoc ludziom w potrzebie. W ten sposób pokazała, jak osoba świecka ma realizować swoją duchowość w realiach codziennego życia.

THE CONCEPT OF THE SPIRITUALITY OF THE LAITY **Analytical study of the writings of Alicja Lenczewska**

Key words: mysticism, Eucharist, sacrifice, communion, service to neighbours.

Abstract: The aim of this presentation was to show the nature of the spirituality of a layperson based on the teachings of Alicja Lenczewska. This issue gained interest because Alicja Lenczewska was a layperson who worked as a teacher for many years. After her teaching and writing activity, she left behind significant works that could not be ignored. The effect of that is this undertaking, in which the social and cultural context of Alicja Lenczewska's existence was first outlined, then her forms of spirituality were revealed, expressed in love of God, zealous service to others and sacrificial dedication to the salvation of people, and finally the spiritual means she used were indicated, owing to which she developed spiritually, namely: prayer, asceticism and sacramental life. Taking into account all these information allowed for a reasonable conclusion to be drawn that Alicja Lenczewska as a layperson, despite her previous imperfections and then personal conversion, was able to devote herself to God's cause and pray for forgiveness for sinners through her prayer and suffering. Thus, she became an apostle of God's mercy.

BIBLIOGRAFIA

Lenczewska A., *Listy*, Poznań 2022.

Lenczewska A., *Słowo pouczenia*, Poznań 2021.

Lenczewska A., *Świadectwo. Dziennik duchowy*, Poznań 2016.

Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 1981, Watykan 1981.

Alicja Lenczewska. Biografia, red. M. Piotrowski, M. Zboralska, Poznań 2018.

Augustyn J., *Życie i Eucharystia*, Kraków 1993.

Gogoła J., *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2000.

Lenczewski S., *Życiorys mojej siostry Alicji*, w: *Świadectwo. Dziennik duchowy*, red. A. Lenczewska, Poznań 2016, s. 21–22.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.

Słomkowski A., *Teologia życia duchowego*, Ząbki 2000.

Terlikowski T.P., *Alicja Lenczewska. Świadectwo życia*, Kraków 2021.

Wejman H., *Współpraca człowieka z miłosiernym Bogiem*, Kraków 2001.